

Sygn. akt III KK 132/12

POSTANOWIENIE

Dnia 9 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 9 października 2012 r.,

sprawy L. R.,

wobec którego umorzono postępowanie o czyn z art. 284 § 2 kk

w zw. z art. 294 § 1 kk

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 30 listopada 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 4 lipca 2011 r.

postanowił :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć oskarżyciela posiłkowego A. P. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego na rzecz Skarbu Państwa.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w niniejszej sprawie przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. P. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało oddalenie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Brak było w szczególności podstaw do podzielenia zarzutów sformułowanych przez skarżącego, który kwestionował zarówno zakres kontroli instancyjnej

przeprowadzonej przez sąd odwoławczy, jak i argumentację przywołaną w związku z odrzuceniem przez ten sąd wywodów zaprezentowanych w apelacjach. Odnotować bowiem trzeba, że autor kasacji – z oczywistym naruszeniem dyrektywy wynikającej z art. 519 k.p.k. – przedmiotem swoich rozważań uczynił te same okoliczności, które stanowiły już przedmiot zwykłych środków odwoławczych wniesionych w tej sprawie. Wynika to wprost z wielokrotnego odwoływania się do orzeczenia Sądu I instancji i – pozornego jedynie – realizowania obowiązku skierowania nadzwyczajnego środka zaskarżenia wobec wyroku sądu odwoławczego przez wskazanie, że ten sąd inkorporował „całość ustaleń i wniosków” sądu *meriti*.

Zabieg taki nie może okazać się skuteczny na poziomie postępowania kasacyjnego. Prowadziłby bowiem do ponownego rozpoznawania zarzutów apelacyjnych, co czyniłoby całą procedurę zwykłą trzecią instancją – nieznaną obowiązującemu ustawodawstwu procesowemu. Ponadto, całkowicie niedopuszczalne jest kontestowanie w skardze kasacyjnej ustaleń faktycznych poczynionych w toku procesu, zwłaszcza w konfiguracji procesowej, kiedy sąd odwoławczy ani nie czyni własnych ustaleń, ani nie zmienia oceny wyrażonej w tej materii przez Sąd I instancji. Wręcz niezrozumiałe jest przy tym twierdzenie, że wyrok tego ostatniego sądu zapadł „*bez wykazania podstaw faktycznych i prawnych odpowiedzialności skazanego, co narusza zasady i istotę procesu karnego*”. Gdyby tak rzeczywiście było, to trzeba byłoby odwrócić kierunek kasacji oskarżyciela posiłkowego i uniewinnić oskarżonego. Tymczasem jednak Sąd Apelacyjny w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia wyraźnie stwierdził, iż „*w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości zostało wykazane, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona występku /.../ i że został popełniony na szkodę A. P.*” (str. 9 uzasadnienia). W dalszej części swych motywów sąd odwoławczy – odnosząc się do twierdzeń zaprezentowanych w apelacjach – rzeczowo odniósł się do okoliczności, które doprowadziły do przekonania, że zachowanie oskarżonego cechowała znikoma szkodliwość, choć niewątpliwie naruszało dobro prawnie chronione.

Przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu zarzuconego L. R. trafnie uwzględniono m.in. fakt nieudokumentowania czynności oskarżyciela posiłkowego zmierzających do odzyskania mienia, które zostało zdeponowane w magazynie firmy kierowanej przez oskarżonego. Prawdą jest, że w piśmie z dnia 9 maja 2000 r.

skierowanym m.in. do Prokuratora Rejonowego w L., a zatytułowanym „Zawiadomienie”, pełnomocnik spółki G. SA zawarł stwierdzenie o odmowie wydania przedmiotowych butli gazowych /k. – 40/, ale w odpowiedzi na to niewątpliwie pozaprocesowe wystąpienie, prokurator tejże prokuratury pismem z dnia 12 lipca 2000 r. potwierdził natychmiastową wykonalność postanowienia o zwrocie dowodów rzeczowych firmie P.W. „A.” /k. – 87/. Co więcej, wskazał również na możliwość uzyskania stosownej pomocy ze strony organów policji w celu wyegzekwowania postanowienia w przedmiocie zwrotu. W świetle ustaleń poczynionych przez sądy – w tym czasie istniała jeszcze możliwość odzyskania tych samych butli gazowych, które wcześniej zostały zabezpieczone i były przechowywane w magazynie firmy „G”. Braku wykorzystania skutecznej drogi odzyskania mienia, wskazanej przez prokuratora, nie można dziś tłumaczyć niechęcią do posłużenia się instrumentami prawnymi, zwłaszcza, że ostatecznie nie stanęła ona na przeszkodzie uruchomieniu przedmiotowego procesu karnego. Wieloletnia zwłoka w podjęciu działań restytucyjnych ze strony oskarżyciela posiłkowego podważa również tezę o szczególnie istotnym znaczeniu zabezpieczonych butli z punktu widzenia prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Ponadto, nie ulega też wątpliwości, że decyzja oskarżonego o włączeniu butli będących w depozycie „G.” do obrotu, nie wiązała się ze zbyciem przedmiotowego mienia uznawanego za własność pokrzywdzonego, ale tylko z użytkowaniem tego mienia. Przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu przypisanego oskarżonemu nie sposób zatem nie zauważyć, że takie postąpienie – niewątpliwie korzystne przede wszystkim z punktu widzenia interesów firmy kierowanej przez oskarżonego – nie pozbawiało również oskarżyciela posiłkowego realnej możliwości odzyskania przedmiotów przynajmniej o takich samych cechach i wartości, jakie u niego zabezpieczono, skoro mienie to nadal znajdowało się w dyspozycji firmy „G”.

Całkowicie chybione są przy tym wywody domagające uwzględnienia w ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu zarówno niekorzystnych dla oskarżyciela posiłkowego działań „G.” jako podmiotu gospodarczego, jak i późniejszych niż objęte zarzutem aktu oskarżenia skierowanym w odniesieniu do L. R., decyzji innych osób kierujących wymienionym podmiotem. Z punktu widzenia oceny możliwości stosowania dyrektywy płynącej z

art. 1 § 2 kk, znaczenie ma sytuacja, jaka istniała w momencie podejmowania decyzji o włączeniu butli znajdujących się depozycie do obrotu przez spółkę „G.”, tj. w czasie popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, a nie to, jak reagowali jej przedstawiciele na wystąpienia oskarżyciela posiłkowego w roku 2006 r. i następnym.

Sąd Apelacyjny odniósł się również do zagadnienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu i w tym kontekście ocenił także brak, jakim dotknięte jest niewątpliwie uzasadnienie sądu *meriti*, który nie poddał szerszej analizie dowodów z zeznań świadków wypowiadających się w tej materii. Trafnie jednak uznał, że to ewidentne uchybienie nie miało zasadniczego znaczenia dla treści ostatecznego rozstrzygnięcia. Nie została bowiem zakwestionowana ani liczba butli będących przedmiotem przestępstwa ani ich wartość. Nie wykazano również, aby zachowanie przypisane osk. L. R. pozbawiło oskarżyciela możliwości prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem gazem. Jako istotne natomiast potraktowano zarówno brak działań oskarżyciela posiłkowego na rzecz odzyskania tychże butli jeszcze przed faktem ich przywłaszczenia przez oskarżonego, jak i relacje łączące pokrzywdzonego z innymi podmiotami, na rzecz których prowadził działalność dystrybucyjną gazu w butlach.

Wobec tego, że kasacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie dostarczyła argumentów potwierdzających zaistnienie zarzuconych w niej uchybień – należało ją oddalić jako oczywiście bezzasadną. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było obciążenie oskarżyciela posiłkowego A. P. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego (art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.